VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 7)**

z dnia 29 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 7)

29 lutego 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko Konsula Generalnego RP w Mediolanie i w Manchesterze,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szymański** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Artur Kozłowski** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, **Jerzy Adamczyk** kandydat na stanowisko konsula Generalnego RP w Mediolanie, **Łukasz Lutostański** kandydat na stanowisko konsula Generalnego RP w Manchesterze.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Nestorowicz**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dzień dobry państwu. Dzisiaj postaram się, żeby posiedzenie Komisji krótko trwało, bo jest bardzo dużo posiedzeń równoległych i widzę, że z frekwencją jest pewien problem.

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam, że jest kworum i że jest przyjęty protokół z poprzedniego posiedzenia – nie było wniesionych zastrzeżeń.

Porządek dzisiejszego posiedzenia to: zaopiniowanie kandydatów na stanowisko Konsulów Generalnych RP w Mediolanie oraz w Manchesterze i sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku? Nie ma. W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela MSZ. Dzisiaj będziemy opiniowali kandydata na konsula w Mediolanie – pana Jerzego Adamczyka i kandydata na konsula w Manchesterze – pana Łukasza Lutostańskiego. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. W takim razie zaczynamy, tak jak pan przewodniczący ustalił kolejność od pana Jerzego Adamczyka, który jest kandydatem na Konsula Generalnego w Mediolanie. Pan Adamczyk urodził się w sierpniu 1953 roku w Warszawie. Jest romanistą po Uniwersytecie Warszawskim, a ukończył również studia podyplomowe w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i w Instytucie Nauk Politycznych w Paryżu, gdzie specjalizował się w problematyce konsularnej. Posiada bogate doświadczenie w pracy dyplomatyczno-konsularnej, przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej zarówno w MSZ, jak i na placówkach zagranicznych.

Przygotowanie praktyczne uzyskał jako konsul m.in. w Tunezji, w Konsulacie Generalnym w Brukseli, oraz kierował Wydziałem Konsularnym w Rzymie. Posiada także doświadczenie w kierowaniu placówką. Był *chargé d'affaires* Ambasady w Kinszasie, był kierownikiem Wydziału Konsularnego w Rzymie. Funkcję, którą pełnił w Rzymie, pełnił w latach 2003-2009 i z punktu widzenia pracy konsularnej był to okres szczególny, bowiem przypadał na wstąpienie Polski do struktur unijnych, a następnie do strefy Schengen i na otwarcie włoskiego rynku pracy i ogromny napływ do Włoch nowej polskiej migracji zarobkowej. To było wielkie wyzwanie merytoryczne,

logistyczne w pracy konsularnej, spotęgowane przez rozwój patologicznych sytuacji, zjawisk dotyczących niewolniczego wykorzystywania polskich pracowników. Dzięki intensywnym działaniom we współpracy z władzami włoskimi doprowadził do likwidacji tzw. obozów pracy i tego zjawiska. Podczas pobytu w Rzymie utrzymywał bardzo dobre, przyjazne, owocne kontakty z włoskimi organizacjami, stowarzyszeniami polonijnymi, o czym Polonia włoska mówi do dziś. Wówczas zrealizowano wiele pożytecznych inicjatyw, na przykład wysoko oceniane przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych działania związane z opieką nad miejscami pamięci we Włoszech, w tym z cmentarzem na Monte Cassino. Został odznaczony zarówno Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, jak i Medalem Pro Memoria, które te dwa urzędy przyznają.

Aktualnie jest naczelnikiem Wydziału Europy w Departamencie Konsularnym oraz koordynatorem ds. opieki konsularnej. Prowadzi wykłady z tej dziedziny dla osób, które obejmują funkcje konsularne na placówkach. Jest członkiem i bierze udział w pracach zespołu i grupy roboczej ds. zwalczania handlu ludźmi oraz w grupie roboczej ds. pracowników migrujących przy Ministrze Pracy i Polityki Społecznej.

Zna język francuski i włoski. Jest radcą ministrem. Jest żonaty, ma dwoje dzieci.

Biorąc pod uwagę te wszystkie elementy, które wymieniłem, świetne przygotowanie merytoryczne, świetną opinię, jaką wystawiały panu konsulowi i do dziś wystawiają organizacje we Włoszech, znajomość włoskich realiów, umiejętność współpracy z Polonią, jego dyplomatyczne podejście do działań, bardzo gorąco rekomenduję pana Jerzego Adamczyka na stanowisko Konsula Generalnego w Mediolanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę kandydata o zabranie głosu – w miarę skrótowo.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Mediolanie Jerzy Adamczyk:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Mediolański okręg konsularny to 8 najbogatszych i najbardziej rozwiniętych ekonomicznie, kulturalnie, naukowo prowincji Włoch, ale z punktu widzenia polonijnego to historycznie miejsce, gdzie osiedlała się ta tradycyjna grupa Polonii. Już po II wojnie światowej żołnierze i oficerowie II Korpusu Władysława Andersa tam właśnie rozpoczynali swoje kariery zawodowe, gdyż w ramach umowy między generałem Andersem a władzami poszczególnych prowincji otrzymywali stypendia i możliwość studiowania na uczelniach. Po studiach pozostawali w tych miastach, tu zakładali rodziny i tu osiedlali się na stałe. Teraz szacuje się, że ta tradycyjna starsza Polonia liczy około 4 tysięcy osób i są to potomkowie i rodziny żołnierzy oficerów II Korpusu, oczywiście emigranci po II wojnie światowej oraz emigranci z okresu stanu wojennego. Generalnie w okręgu mediolańskim według statystyk włoskich i naszych szacunków przebywa czy zamieszkuje około 50 tysięcy obywateli polskich. Najliczniejszą grupę stanowi zdecydowanie nowa emigracja po 1989 roku, czy może nawet po 2004 roku i to zdecydowanie ta właśnie emigracja nadaje ton życiu kulturalnemu Polonii.

Bardzo istotnym faktem, który wymaga podkreślenia, jest to, że to jest emigracja młoda. Według statystyk to są osoby młode między 19 a 40 rokiem życia i dobrze wykształcone. Należy również podkreślić, że na uczelniach włoskich studiuje ponad 1000 studentów polskich, z czego znaczna większość studiuje właśnie w północnej części Włoch, bo ponad 800 osób.

W tym okręgu konsularnym funkcjonuje, działa 12 organizacji polonijnych i to są organizacje o bardzo różnym profilu – od profilu działalności takich tradycyjnych starszych organizacji. Najstarszą zresztą organizacją funkcjonującą we Włoszech jest Ognisko Polskie w Turynie, które zostało założone przez oficerów II Korpusu i funkcjonuje już dobrze ponad 60 lat. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest to, że większość tych organizacji, stowarzyszeń nie jest tylko skupiona na jednej grupie emigracyjnej, to są pomieszani członkowie w tych poszczególnych organizacjach. To naprawdę bardzo dobrze i sprawnie funkcjonuje. Siedem z tych organizacji, które właśnie funkcjonują w regionie, jest zrzeszonych w takim związku federacyjnym, myślę tu o Związku Polaków we Włoszech, który powstał w latach 90-tych, skądinąd założony

przez prezesa turyńskiej organizacji polonijnej – pana Mieczysława Rasieja, niestety już nieżyjącego. To była postać, która jednoczyła całą Polonię we Włoszech. Aktualnie przewodniczącym Związku Polaków we Włoszech, prezesem Związku Polaków we Włoszech jest pani Jolanta Heyman-Salvadé…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Joanna.

Kandydat na konsula Jerzy Adamczyk:

Joanna, tak. Joanna Heyman-Salvadé, która również jest prezesem Związku Polaków w Mediolanie.

Drugą organizacją federacyjną, która funkcjonuje, która została założona przez działaczy polonijnych z okręgu mediolańskiego z Padwy i z innych regionów we Włoszech, to Unia Stowarzyszeń Polonijnych. To jest młoda organizacja, federacyjna, która powstała chyba na początku 2011 roku, jeżeli dobrze pamiętam. Skupia na razie 3 organizacje, ale zaczyna funkcjonować też w tym systemie powiedzmy federacyjnym.

Jedną rzecz należy podkreślić, tzn. to, że Polonia we Włoszech nie posiada statusu mniejszości narodowej. Taka jest polityka włoska, rządu włoskiego i żadna z grup etnicznych nie posiada takiego statusu, ale – co jest bardzo istotne – władze włoskie z ogromną przychylnością odnoszą się do społeczności polskiej we Włoszech. Te organizacje i stowarzyszenia polonijne mogą liczyć nie tylko na wsparcie organizacyjne, logistyczne, ale również na wsparcie przynajmniej jakieś cząstkowe władz poszczególnych miast, regionów czy gmin, w których te organizacje funkcjonują. Oczywiście zależy to też w dużej mierze od aktywności tych organizacji.

Wspomniałem, że w okręgu konsularnym mediolańskim funkcjonują jakby 2 grupy – młodsza emigracja, która jest najliczniejsza i starsza i że te dwie grupy współpracują ze sobą również na rzecz działania wspomagającego tę nowszą emigrację. Jednak należy tutaj pamiętać o tym, że oczekiwania tej młodszej Polonii są troszkę inne – myślę tu o formach organizacyjnych, o formach działalności – niż tej starszej Polonii. Oczywiście, zauważamy i wspomagamy działania tej grupy starszej Polonii, natomiast również zauważamy to, że młodsza emigracja i młodsza Polonia zaczyna coraz częściej funkcjonować w takich formach wirtualnych. Funkcjonują w ramach różnych portali społecznościowych, czatów, jakby się to nie nazywało, również w internetowych stacjach radiowych czy telewizyjnych. Wydaje mi się, że to jest tendencja całkowicie zrozumiała, biorąc pod uwagę czas, formy organizacyjne. Szybciej jest zdecydowanie funkcjonować w takim portalu, czy założyć taki portal, niż założyć stowarzyszenie.

Biorąc pod uwagę te wszystkie elementy dotyczące systemu organizacyjnego Polonii uważam, że głównymi priorytetami działania konsula w tym regionie powinna być przede wszystkim działalność związana z oświatą – działalność oświatowa, bo to jest jakby naturalna rzecz wynikająca z tego, co powiedziałem wcześniej, o młodym wieku tej Polonii i o tym, że jest bardzo duże zapotrzebowanie na kształcenie dzieci. Niestety, w okręgu konsularnym funkcjonują tylko 2 szkoły polskie. Myślę tu o filiach szkoły, czy punktu konsultacyjnego przy ambasadzie polskiej w Rzymie. To są 2 szkoły, które funkcjonują w Mediolanie i w Bolonii i kształcą zaledwie 100 dzieci. Porównując takie same 2 punkty w Rzymie, przy takiej samej mniej więcej populacji polskiej w tym regionie, to tam chodzi do szkoły 800 dzieci. Nie wiem, być może usytuowanie tych szkół powinno być rozważone w innych miejscach. W każdym razie to jest temat, który należałoby zdecydowanie wziąć pod uwagę. Powstają punkty kształcenia dzieci, czy uczenia języka polskiego. Takich punktów jest 7. One są zdecydowanie pomocne, ale wydaje mi się, że wymagają zdecydowanego wsparcia organizacyjnego, programowego i finansowego. Wspomniałem wcześniej o tym, że powinno to być jakieś działanie konsulatu wspomagające kształcenie dzieci i myślę, że niekoniecznie to może być takie typowe wsparcie dotyczące aktywizacji lokalnych działaczy czy próby wspomagania poprzez wpływanie na władze miejscowe. Wydaje mi się, że również tutaj powinniśmy w jakiś sposób zdecydowany i konsekwentny wykorzystać tę ogromną rzeszę polskich studentów, którzy są prawdę powiedziawszy taką grupą „nie zagospodarowaną”, a która mogłaby wspomagać działania. A wiem, że oni to bardzo chętnie robią nawet w formie

wolontariatu i to można z dużą korzyścią wykorzystać i dla dzieci i dla tego systemy oświatowego.

Drugim elementem priorytetowym w działalności konsularnej powinna być działalność kulturalna, naukowa, czy patriotyczno-historyczna. To jest działalność, która bardzo jednoczy te dwie grupy, jednoczy Polonię wokół tych tematów. Oczywiście, tutaj w tej sferze ta starsza Polonia ma zdecydowanie więcej do zaoferowania, bo ma wyższą pozycję społeczną, ma już ugruntowaną pozycję zawodową. W większym stopniu powinniśmy wykorzystywać te doświadczenia znamienitych naszych polskich lekarzy, naukowców czy artystów w tym regionie, którzy osiągnęli taką pozycję zawodową.

Powinniśmy równie zdecydowanie bardziej wspomagać działania takich organizacji, jak np. Stowarzyszenie Rodzin Polskich Kombatantów we Włoszech. To jest młoda organizacja, która powstała w okręgu mediolańskim, która prowadzi bardzo pożyteczną i edukacyjną działalność w szkołach włoskich. Stworzyli program edukacyjny historyczny dotyczący II Korpusu Władysława Andersa, szlaku bojowego i ten program został zaakceptowany przez włoskie ministerstwo edukacji narodowej i wprowadzony do szkół włoskich. Działacze tego Stowarzyszenia razem z tym właśnie programem jeżdżą do szkół włoskich przedstawiając również założenia tego swojego programu edukacyjnego.

Oczywiście również należałoby wspomnieć o polskich miejscach pamięci, o cmentarzach polskich, o ogromnym cmentarzu w Bolonii, o wyzwalanych miastach przez II Korpus. To są sprawy, które bardzo jednoczą Polonię, która jest ogromnie zainteresowana tym tematem.

Chciałbym wspomnieć na przykład o umowie polsko-włoskiej dotyczącej cmentarzy, czy opieki nad cmentarzami. Mam nadzieję, że ta umowa zostanie sfinalizowana w tym roku, co pozwoli nam jakby głębiej wejść w tę tematykę, być obecnym, a nie tylko trochę obserwować to, co władze włoskie mogą czy chcą w tej dziedzinie zrobić.

Jak już wspomniałem wcześniej o tendencji w młodszym środowisku do integrowania się w tych wirtualnych formach organizacyjnych, to chciałbym taką działalność wspomóc i rozszerzyć, powrócić do takich inicjatyw radia internetowego czy telewizji. To są inicjatywy, czy takie projekty, które już były realizowane na terenie Włoch i z dużym powodzeniem, bo to wszystko funkcjonowało. Brak mi również prasy, nawet tej prasy internetowej, bo w zasadzie 2 publikacje – kwartalnik, który wychodzi, wydawany przez Związek Polaków we Włoszech biuletyn „Polonia Włoska" i jedno pismo „Nasz Świat" finansowane na dodatek przez władze włoskie myślę, że niestety nie wypełnią tej luki, którą trzeba by było tam zapełnić.

Jeśli państwo pozwolą, to wszystko w tak dużym skrócie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Potem będą pytania do kandydatów. Teraz bardzo proszę o przedstawienie kandydatury pana Łukasza Lutostańskiego.

Dyrektor departamentu MSZ Maciej Szymański:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Łukasz Lutostański urodził się w kwietniu 1973 roku r. w Bydgoszczy. W 1997 roku ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a jednocześnie również Warszawską Szkołę Zarządzania, gdzie uzyskał tytuł licencjata z nauk zarządzania. W roku 1998 odbył aplikację dyplomatyczno-konsularną w MSZ. W latach 1998-2000 był ekspertem w Polskiej Fundacji Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Odpowiadał za analizę stanu sektora małych i średnich przedsiębiorstw oraz opracowywał ekspertyzy prawne dla sejmowej komisji małych i średnich przedsiębiorstw.

Kontynuując pracę naukową uzyskał tytuł doktora nauk organizacji i zarządzania na Akademii Leona Koźmińskiego w 2008 roku. Pan Łukasz Lutostański od 2000 roku powrócił do MSZ i pracował w Departamencie Promocji, gdzie zrealizował szereg projektów z zakresu marketingu politycznego, wizualizacji Polski, wsparcia akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz służących promocji Polski jako członka UE. Jest twórcą pierwszego rządowego portalu promocyjnego: www.poland.gov.pl oraz wielu nowatorskich rozwiązań wzbogacających instrumentarium promocyjne.

W roku 2006 wraz z kierowanym zespołem uzyskali główną nagrodę w kategorii administracja publiczna za projekt: www.1956.pl, służący popularyzacji doświadczeń i współpracy Polski i Węgier w walce z komunizmem.

W latach 2007-2009 był radcą w Biurze Dyrektora Generalnego, gdzie odpowiadał za opracowanie projektów innowacji, modernizacji działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od 2007 roku jest dyrektorem Biura Archiwum i Zarządzania Informacją w ministerstwie, gdzie z sukcesem realizował i realizuje projekty służące wdrażaniu nowoczesnych systemów pracy, standardów obiegu informacji i dokumentów, budowy systemu zarządzania wiedzą instytucjonalną, cyfryzacji zasobu archiwalnego oraz budowy archiwum elektronicznego. Jako dyrektor tego biura zainicjował kilkanaście projektów historycznych, które zostały zrealizowane we współpracy z polskimi placówkami służąc promocji i popularyzacji historii osiągnięć polskiej służby zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem okresu II Rzeczypospolitej.

Pan Łukasz Lutostański mimo młodego wieku posiada wieloletnie doświadczenie jako wykładowca akademicki i szkoleniowiec w zakresie zarządzania projektami, programami oraz sprzedażą. W latach 2000-2011 był wykładowcą akademickim w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Zna język angielski i rosyjski. Jest radcą. Jest żonaty, ma córkę.

Biorąc pod uwagę znakomite przygotowanie merytoryczne, doświadczenie zawodowe i to doświadczenie w dziedzinach, które jak najbardziej odpowiadają potrzebom naszych rodaków w jego okręgu konsularnym, w okręgu w którym Polonia, a właściwie jeszcze pracownicy do niedawna migrujący, a teraz pewnie nowa emigracja, powinni oczekiwać na właśnie takie umiejętności, jakie reprezentuje pan Łukasz Lutostański. Serdecznie i gorąco go polecam. Dzięki jego pracy nam w ministerstwie pracuje się o wiele łatwiej i łatwiej operujemy informacją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę kandydata o zabranie głosu.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Manchesterze Łukasz Lutostański:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Chciałbym moją prezentację podzielić na dwie części. W pierwszej kilka słów o tym, jakie wyzwania i problemy staną przed – mam nadzieję – Konsulatem Generalnym w Manchesterze, a później wskazać na 4 priorytety, 4 główne cele, jakie chciałbym osiągnąć podczas pracy w Manchesterze.

W manchesterskim okręgu konsularnym według różnych szacunków mieszka w tej chwili od 250 do 300 tysięcy Polaków. 50 tysięcy z nich to „stara”, niepodległościowa emigracja, pozostali czyli 250 tysięcy to młodzi ludzie, 44% z nich nie skończyło 25 roku życia, a 38% nie skończyło 38 lat. Wszyscy widzimy, że ogromna większość to są bardzo młodzi ludzie. Ci młodzi ludzie podczas pobytu w Zjednoczonym Królestwie bardzo często natrafiają na takie główne problemy, na które chciałbym zwrócić uwagę.

Pierwszą kwestią, podstawową, która ich dotyczy, to warunki traktowania obywateli polskich przez organizacje pracodawców, czyli egzekwowanie praw obywateli polskich jako obywateli Unii Europejskiej.

Druga sprawa to narastające problemy rodzinne wśród tych osób. Bardzo często rozłąka dewastuje rodzinę.

Kolejny problem, wyzwanie, na którym warto się skupić, to bardzo niski udział współuczestnictwa Polaków w polskich władzach lokalnych, jeśli to porównamy z innymi mniejszościami tam działającymi.

Ostatni, najważniejszy problem to jest, w mojej ocenie zbyt długi czas oczekiwania na spotkanie z konsulem.

Biorąc pod uwagę te najważniejsze wyzwania chciałbym mieć możliwość skierowania pracy konsulatu w 4 kierunkach, w 4 celach. Pierwszy, może nie tak bardzo spektakularny, ale w mojej ocenie kluczowy, to po prostu poprawa i maksymalizacja poziomu obsługi klienta konsularnego, że użyję takiego słowa. Polacy, nasi rodacy, zasłużyli na absolutnie profesjonalną obsługę w urzędzie, zgodnie z najwyższymi standardami. Uważam, że to,

w jaki sposób będą obsługiwani w konsulacie – poziom profesjonalizacji, będzie wpływał na zachowanie ich łączności z Polską. Niestety, wielu z nich kupuje tam nieruchomości, ma małe dzieci, przenosi tam swój ośrodek życiowy, więc to jak będziemy profesjonalnie działali jako konsulat w takiej podstawowej działalności jest – moim zdaniem – kluczowym elementem. Do tego jest potrzebna bardzo przyziemna sprawa, czyli zmiana siedziby konsulatu na taką, która będzie umożliwiała bardziej nieskrępowany ruch osobowy.

Drugi cel, na którym chciałbym się skoncentrować, to współpraca ze wszystkimi organizacjami polonijnymi tam działającymi, z większym troszeczkę naciskiem jak dotychczas chociaż taka współpraca była, z tymi nowopowstającymi. Aby być atrakcyjnym i aby te formy wsparcia były atrakcyjne, muszą być inne jak dotychczas. Z uwagi na to, że są bardzo młodzi ludzie, którzy bardzo często się mobilizują, organizują w portalach społecznościowych, potrzeba nowoczesnych form. Te nowoczesne formy rozumiem przede wszystkim jako wsparcie tych organizacji w zakresie profesjonalizacji ich działania, wpisanie różnych projektów tak, żeby mogli skutecznie uzyskiwać wsparcie nie tylko od rządu polskiego, ale także od lokalnych w większości bardzo pozytywnie nastawionych brytyjskich władz.

Chciałbym też skoncentrować się na większej i lepszej jeszcze współpracy z harcerzami działającymi w tym okręgu. Mam nadzieję kontynuować proces rewitalizacji Centralnej Stanicy Harcerskiej w Fenton.

Stworzenie takiej szkoły liderów polonijnych, ale bardzo praktycznej, wydaje mi się dobrym pomysłem, żeby wspierać bardzo realnie, bardzo praktycznie te młode organizacje polonijne, które powstają i zaczynają bardzo aktywnie działać.

Trzeci cel, na którym chciałbym się skoncentrować, to wspieranie szkolnictwa polskiego. W okręgu pracuje od 200 do 300 nauczycieli języka polskiego. Jest około 30 szkół języka polskiego. Te szkoły wymagają kontynuacji, intensyfikacji procesu wsparcia metodycznego tych nauczycieli. Oni muszą być jak najbardziej profesjonalni. Dotychczasowe doświadczenia konsulatu w tym zakresie zamierzam jeszcze bardziej zintensyfikować. Oni muszą się stawać jeszcze bardziej profesjonalnymi nauczycielami.

Jeśli chodzi o wsparcie szkolnictwa, to nie chciałbym się koncentrować wyłącznie na tych szkołach, które przede wszystkim pracują w weekendy, ale także na współpracy z ośrodkami akademickimi. W Sheffield University, a także na manchesterskim uniwersytecie można się uczyć języka polskiego. Chciałbym ten wspaniały fakt w większym zakresie wykorzystywać. Uniwersytet jest zawsze dobrym miejscem do wsparcia i utrzymywania łączności z tymi, którzy chcą się uczyć polskiego, z absolwentami w większości przypadków bardzo dobrych brytyjskich uniwersytetów. Warto, by polski konsulat dbał o łączność z tymi osobami, żeby podtrzymywać tę łączność z krajem.

Czwarty cel – Brytyjczycy mówią *last but not least* – ostatni najmniej ważny. Chciałbym wykorzystać możliwość konsulatu do intensyfikacji dyplomacji publicznej, ekonomicznej. W tym okręgu jest bardzo wiele ciekawych miejsc, w którym jest bogate życie kulturalne. Warto byłoby do współpracy z Instytutem Polskim w Londynie wprowadzić do stałej agendy życia kulturalnego duże wydarzenia promocyjne. Będę starał się to zrobić, koncentrując się przede wszystkim na dużych obleganych bardzo imprezach, może mniej ale bardziej spektakularnie.

Ostatnia rzecz. Chciałbym się skoncentrować na tym, by przede wszystkim precyzyjnie zdiagnozować, ilu polskich przedsiębiorców, ilu Polaków założyło firmy w manchesterskim okręgu konsularnym, ilu prowadzi działalność w Anglii. Bardzo chciałbym, aby takie wsparcie polskich przedsiębiorców było istotnym elementem mojej działalności. Będzie potrzebna współpraca z organizacjami biznesu.

To są te 4 cele, czyli pierwszy podstawowy – dalsza profesjonalizacja działania konsulatu, współpraca z organizacjami polonijnymi także z nową Polonią, szkolnictwo i dyplomacja publiczno-ekonomiczna. To są moje priorytety, główne sprawy. Dziękuję serdecznie. Mam nadzieję, że będę miał szansę pokierowania tym 10 największym konsulatem polskim na świecie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę o pytania do kandydatów. Pan poseł Dziedziczak, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowni panowie. Mam kilka uwag i pytań – tak naprawdę pytań, bo to nie są uwagi krytyczne do wypowiedzi obu panów.

Może zacznę od Wielkiej Brytanii. Panie doktorze, bardzo dziękuję za tę bardzo interesującą, w mojej opinii, wypowiedź. Ja wiem od moich harcerzy, oni zameldowali, że pan już się kontaktował i sprawdzał, jak ta sytuacja wygląda. To jest bardzo cenne, bo mało jest osób, które tak rozumieją elitotwórczość, kadrotwórczość dla środowisk polonijnych ruchu harcerskiego. To też przecież jest świetna okazja do integracji Polonii po II wojnie światowej, tej z etosem i nowej Polonii, która ten etos cały czas sobie dopiero wypracowuje.

Ja mam do pana takie pytanie: jaka będzie filozofia pana działania? Jeżeli pan sobie życzy, to na czas udzielania tej odpowiedzi możemy wyłączyć, że tak powiem, kwestie scenograficzne. Czy pan będzie działał tak, aby większość Polaków wróciła do kraju, taka będzie myśl przewodnia pana działalności? Mówię tu oczywiście o nowej emigracji, bo nie miejmy złudzeń, że stara zostanie tam na zawsze. Czy raczej właśnie, żeby miała komfort pozostawania w kraju? To jest takie kluczowe pytanie.

Jeżeli chodzi o Włochy, to mam tutaj też kilka pytań do pana naczelnika. Dziękuję, że pan powiedział o tym wątku wyzwolenia Włoch przez Polaków. Myślę, że wielu z nas jest oburzonych tym, co dzieje się teraz w Królestwie Niderlandów, prawda? Te działania antypolskie, skrajnie antypolskie, w kraju, który był w większości wyzwalany przez wojska polskie. Pamiętam, jak z panem premierem byliśmy w Niderlandach i było to dla mnie jedno z najbardziej wzruszających przeżyć jako rzecznika rządu – tak ciepłe przygotowanie, tak wiwatująca ludność holenderska. Jestem przekonany, że akurat tam ta populistyczna partia nie ma w ogóle poparcia. Mam pytanie: czy pan naczelnik będzie używał argumentu wyzwolenia w walce z jakimś negatywnym stereotypem Polaka w Republice Włoskiej? Ja wiem, że on jest nieporównanie mniejszy niż w kwestii Niderlandów. W ogóle to są sprawy nie do porównania, ale oczywiście się pojawia, prawda? Jest on choćby związany z tym, co było w okresie komunizmu, z tą biedną Polonią, niezwykle ubogą, niezwykle szukającą pieniędzy. Czy pan będzie w ogóle używał argumentu II wojny światowej w tłumaczeniu obywatelom włoskim, że Polska jest dużo uboższym krajem także dlatego, że faszystowskie Włochy wywołały II wojnę światową, która zakończyła się tym, że Polska wpadła w ręce komunistów i w związku z tym jest dzisiaj bez porównania biedniejszym krajem, stąd ta różnica finansowa. Zresztą według niektórych historyków w 1945 roku pomimo gigantycznych zniszczeń wojennych na ziemiach polskich sytuacja gospodarcza Polski była porównywalna z Republiką Włoską, a dużo bogatsza była Polska m.in. od Hiszpanii. Widzimy, co przez te 45 lat zrobił komunizm w Polsce z gospodarką, jak duże różnice są do dzisiaj. Wydaje mi się, że te argumenty powinny być jednymi z kluczowych argumentów i mam pytanie: czy pan zamierza w ten sposób je formułować w walce o dobry wizerunek Polaków, Polonii we Włoszech?

Drodzy państwo, panie naczelniku, czy mamy jakieś specjalne programy związane z miastami wyzwolonymi przez armię polską we Włoszech? Wiemy, że to nie tylko Bolonia, ale jeszcze inne tego typu miejsca. Czy pan jako konsul ma pomysł, jak np. do tego zaangażować też rząd włoski, samorząd? Myślę, że to są niezwykle ważne tematy. Dodajmy, że wiele osób w Polsce nie wie o tym, jak duży mieliśmy wkład w wyzwolenie Włoch. Panie pośle Fedorowicz, pan po raz kolejny przeszkadza.

To jest już tradycja Komisji od kilku lat. Chciałbym zapytać, czy pan był może członkiem PZPR, ZSL, SD? Czy pan współpracował w sposób jawny bądź niejawny ze służbami specjalnymi PRL?

Jeszcze ostatnie pytanie. Pan był uprzejmy powiedzieć, że we Włoszech nie ma mniejszości narodowych nie ma tego statusu, ale Polacy są dobrze traktowani przez

państwo włoskie. Tylko pytanie techniczne: czy jakieś inne grupy mniejszości narodowych są lepiej traktowane od Polaków? Jeżeli tak, to jakie to są grupy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula Łukasz Lutostański:

Szanowny panie pośle, myślę, że nie musimy wyłączać – zgodnie z protokołem – odpowiedzi na to pytanie. Nie chciałbym, żeby moja wypowiedź była zrozumiana w taki sposób dyplomatyczny, czyli nieopowiadanie się po którejkolwiek ze stron. Użyłem sformułowania – niestety, tak wielu młodych Polaków pracuje w Wielkiej Brytanii. Pewnie byłoby idealnie, gdyby oni wszyscy znajdowali pracę w kraju, natomiast na dzień dzisiejszy tak nie jest. Ich autonomiczne decyzje jako obywateli polskich żyjących w wolnej Europie dzięki otwartości rządu Wielkiej Brytanii mogą tam od kilku lat w legalny sposób pracować i to jest bardzo dobre.

Mam nadzieję, że nie zamęczałem państwa posłów kwestiami zmiany siedziby konsulatu. Uważam, że to w jaki sposób Polak przebywający za granicą, bardzo często przynajmniej przez jakiś czas żyjący w warunkach jakiegoś szoku kulturowego, jest traktowany kontaktując się z konsulatem wpływa na to, że może stracić wiarę w Rzeczypospolitą, a tego absolutnie byśmy nie chcieli. Chcemy, żeby to wsparcie, które jemu jako obywatelowi było udzielone w sposób maksymalnie wygodny, komfortowy. Wszyscy ci, którzy zdecydują się tam zostać, powinni czuć, że konsulat, Konsul Generalny jest jakby ich „ambasadorem". Chroni ich interesy, informuje organizacje lokalne, pracodawców, policję, służbę więziennictwa o prawach, przywilejach, żeby się czuli, że ktoś o nich dba.

Wydaje mi się, że w najbliższych latach liczba osób przebywających w Wielkiej Brytanii będzie spadała, natomiast należy liczyć się z tym, że jednak z tej grupy wielu naszych rodaków może zostać w Wielkiej Brytanii. Stąd profesjonalne działanie.

Używając takiej argumentacji bardziej osobistej mogę powiedzieć, że mój rodzony brat jest w mojej rodzinie czwartym pokoleniem emigrantów do Stanów Zjednoczonych i lepiej, jak rodzina i wszyscy żyją i mieszkają razem, natomiast ludzie chodzą różnymi ścieżkami. Miejmy nadzieję, że coraz mniej osób będzie musiało wyjeżdżać, szczególnie tak młodych, natomiast niektórzy z nich wykorzystują ten czas bardzo pozytywnie. Mają bardzo dobrą opinię jako pracownicy i miejmy nadzieję, że to może być dla nich też cenne doświadczenie po powrocie do Polski. Najlepiej by było, żeby nie potrzeba było konsulatu w Manchesterze, żeby tam nie było Polaków itd.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Kandydat na konsula Jerzy Adamczyk:

Panie pośle, jeśli mogę, to może rozpocznę od pana pytania formalnego. Tak, byłem w PZPR. Nie byłem w żadnych służbach specjalnych i złożyłem w tej kwestii właściwe oświadczenia.

Co do innych pytań dotyczących kwestii historycznych to poruszył pan niezmiernie istotne z punktu widzenia polonijnego problemy na terenie Włoch. Jak już wcześniej wspomniałem, historia II Korpusu Władysława Andersa i historia wyzwalanych miast, szlaku bojowego jest tak żywa wśród polskiej społeczności we Włoszech i niech mi pan wierzy, jest bardzo żywa również w społeczeństwie włoskim. Przez parę lat miałem okazję być tam, więc te wszystkie kwestie dotyczące miejsc pamięci, Monte Cassino, działań samorządowych czy działań burmistrzów poszczególnych miast, są tak przyjazne Polsce i tak wspomagające nasze działania, że wielokrotnie to te miasta były inicjatorami np. powstania muzeów II Korpusu czy Muzeum Bitwy o Monte Cassino, które powstało w mieście Cassino. Również taka sama sytuacja jest w Ankonie i Loreto czy w innych miejscach. To władze miasta z ogromną troską dbają o polskie ślady, które tam zostały.

Mówiąc o naszym głębszym zaangażowaniu w te sprawy, myślę o absolutnej konieczności podpisania dwustronnej umowy między Polską a Włochami w sprawie ochrony tych miejsc pamięci. Oczywiście obowiązują konwencje genewskie w sprawie

cmentarzy polskich czy cmentarzy za granicą, ale według mojej wiedzy czy według mojego rozeznania takie bardzo ogólne konwencje są niewystarczające. Musimy mieć zdecydowanie większy wpływ na to, żeby na tym cmentarzu, np. na Monte Cassino, stworzyć przy wejściu Izbę Pamięci. Tego nie możemy zrobić. Identycznie w Bolonii – w okręgu mediolańskim. Nie możemy zrobić, dlatego że nie mamy takich prerogatyw, nie mamy takiej możliwości, dopóki nie będziemy mieli takiej umowy. Negocjowanie tej umowy rozpoczęło się dokładnie w 2006 roku i trwa do dzisiaj. Pozostały już szczegóły techniczne, bo wiem, jak teraz wygląda aktualny stan tej umowy. W zasadzie zostały do podpisania szczegóły techniczne i mam nadzieję, że w momencie podpisania tej umowy będziemy mieli taką fizyczną możliwość wejścia na te cmentarze i stworzenia tam czegoś na czym nam bardzo zależy.

Zapytał pan, czy te argumenty historyczne będą wykorzystywane. Oczywiście, szczególnie tam we Włoszech. To byłoby niezrozumiałe, jakbyśmy nie podnosili tego, czym żyje Polonia, czym żyją również Włosi. Spotykałem Włochów, którzy płacząc opowiadali mi historię swojego dzieciństwa przy Monte Cassino. Są miejsca, które absolutnie są miejscami „polskimi" tam, we Włoszech, właśnie przez tę tradycję historyczną z okresu II wojny światowej. Dlatego jestem absolutnie pewien, że to musi być wykorzystywane w jakiejś formule.

Zapytał pan również o to, jakie grupy etniczne są lepiej traktowane niż Polacy. Mam trudność, dlatego że nie widzę takiej grupy, która byłaby jakoś zdecydowanie lepiej traktowana niż obywatele polscy. Włosi mają taką mentalność podchodzenia przyjaźnie do obcokrajowców i nawet przed formalnym otwarciem rynku pracy to był chyba jedyny kraj w Europie, gdzie Polacy nie mieli specjalnego problemu z takim pobytem legalnym, bo Włosi na to nie zwracali uwagi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Do pana Adamczyka. Wyrażę radość, wierzę, że pan zmieni obecnego konsula i że będzie to dobre dla tamtejszej Polonii i dla wszystkich naszych działań. Muszę to wyrazić.

Zaraz sformułuję prośby do pana. Pierwsza będzie dotyczyła szkół. Ogromna Polonia i brak szkół. To wystarczy, żeby dokonywać zmian, bo dzieci polskie, których jest tam sporo – nie bardzo dużo, bo to jest troszkę inna sytuacja niż np. w Anglii – powinny mieć szkoły. Jeśli to by się udało, jeśli to byłby pana główny lub jeden z ważniejszych celów, to byłoby świetnie.

Druga sprawa dotyczy katedr polskich, katedr języka polskiego lub slawistyk. Na każdym z tych uniwersytetów jest polonistyka. Wspomnę tylko o padewskiej, która teraz nie ma profesora, nie wiem po ilu wiekach, nie latach. Mieliśmy 2 rektorów, mieliśmy zawsze profesora. Niedobrze się stało, że straciliśmy tę możliwość. To są działania dyplomatyczne, które wierzę, że pan podejmie z Włochami. Jeśli chodzi tu o życzliwość Włochów, to dla mnie jest normalne, że przede wszystkim ich interes jest dla nich ważny, a nie polski.

Kandydat na konsula Jerzy Adamczyk:

Finansowy.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Finansowy był też. Proszę spojrzeć w tę dokumentację, gdzie wspieraliśmy uczelnię i dobrze, że wspieraliśmy, ale powinien być tam polski profesor. Taka jest tradycja. Jak pan wie, mamy kursy. Włosi przyjeżdżają. Włosi kochają Polskę i dobrze. Przyjeżdżają, uczą się języka polskiego, poznają polską kulturę. Wielu Włochów podejmuje studia polonistyczne, tylko trzeba nam więcej troski właśnie o te obszary szkolne i uniwersyteckie. Cieszę się z faktu, że pan tam wróci, bo Polacy we Włoszech czekają na pana – tam na północy. To chciałabym wyrazić i mówię to z całą pewnością.

Jeśli chodzi o Manchester, to też miałabym prośbę do pana. Jeśli pan zostanie konsulem, w co wierzę, to byłaby wielka prośba. W tej chwili trwają starania. To są trudne rozmowy między dwoma ministerstwami edukacji – polskim i angielskim – o podpisanie

współpracy. To już jest w trakcie, ale jeszcze trwa, natomiast jest bardzo ważne, żeby dzieci polskie w Manchesterze mogły chodzić do szkoły. Znajdą się wolontariusze, znajdą się nauczyciele. Problemem podstawowym jest problem pomieszczeń. Myślę, że to prowadzenie rozmów dyplomatycznych może doprowadzić do tego, że za te pomieszczenia szkoły społeczne będą płaciły takie racjonalne sumy. Czasami te sumy są nieracjonalne. To nie jest pytanie, nie proszę o odpowiedź. Bardzo proszę o zajęcie się tą sprawą jako sprawą ważną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo. Nie ma więcej pytań. W takim razie przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia. Proszę wszystkich gości o opuszczenie sali. Na sali pozostają tylko posłowie, pracownicy Kancelarii Sejmy oraz przedstawiciele ministerstwa.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, teraz sprawy różne. Chciałbym poinformować, że miała się odbyć wizytacja przedstawicieli Komisji w Grodnie. Miało być spotkanie z działaczami Związku Polaków na Białorusi. Jak państwo pewnie wiedzą, 6 posłów naszej Komisji zostało zatrzymanych na granicy. Nie wpuszczono nas z informacją, że nie mamy prawa przekroczyć granicy. Część z nas dostała jeszcze pieczątkę: „zakaz wjazdu bezterminowy”. Zdecydowana większość.

Odbyło się natomiast spotkanie z działaczami Związku Polaków w Sokółce. Potem jeszcze mieliśmy spotkanie we „Wspólnocie Polskiej” w Białymstoku. Teraz mamy ograniczone możliwości wyjazdu na Białoruś – przynajmniej część z nas.

Planowaliśmy wyjazdowe posiedzenia czy wizytacje w Solecznikach i w Żytomierzu. Ja bym proponował, by kolejny wyjazd był jednak na Ukrainę, a nie na Litwę. Proponowałbym, byśmy na Litwę wyjechali latem.

Czy są jakieś głosy w sprawach różnych?

W wyniku głosowania obaj kandydaci uzyskali pozytywną opinię.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

A ja w tym czasie pogratuluję obydwu panom. Cieszę się, że obejmiecie panowie te placówki, bo wiem, że będzie to dobry wybór.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Też chciałem pogratulować tej opinii, aczkolwiek nie jest ona obligatoryjna. Żałujemy. Może kiedyś dopracujemy się tego, żeby była obligatoryjna.

W sprawach różnych jeszcze pan przewodniczący. Proszę.

Poseł Franciszek Stefaniuk (PSL):

Tylko jedno zdanie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w kalendarzu należałoby uwzględnić początek maja, ponieważ 2 maja jest Dniem Polonii i często w środowiskach polonijnych, w środowiskach polskich poza granicami odbywają się uroczyste spotkania, gdzie być może dzięki przychylności i gościnności konsulów, którzy sugerują takie kwestie, będą zapraszani członkowie, przedstawiciele Komisji. Trzeba sobie po prostu rezerwować czas, bo być może będzie potrzeba, by ktoś gdzieś tam pojechał i reprezentował.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.